

Andrzej Głowacki

STRAJK 1988 R. W SZCZECINIE

Fala strajków, jaka ogarnęła kraj w 1988 r., była wyrazem pogłębiającego się kryzysu, którego skutków nie udało się przełamać w latach osiemdziesiątych kierownictwu politycznemu kraju. Strajki 1988 r. w istotny sposób przyczyniły się do wytworzenia w kierownictwie politycznym skupionym wokół Wojciecha Jaruzelskiego przekonania, że nie można rządzić krajem bez porozumienia się ze zwalczaną dotąd i nielegalną opozycją solidarnościową. Przekonanie to zaowocowało negocjacjami przy tzw. okrągłym stole¹. Realizacja zawartego tam porozumienia doprowadziła do upadku tzw. Polski Ludowej i przejęcia faktycznej władzy przez dotychczasową antykomunistyczną opozycję.

Pod koniec drugiej połowy lat osiemdziesiątych przeprowadzono tzw. II etap reformy gospodarczej pociągający za sobą wzrost cen i spiralę inflacyjną. Mimo niektórych pozytywnych efektów, takich jak wysoka dynamika wzrostu gospodarczego i obrotów handlu zagranicznego, wysoka inflacja i pogłębienie się nierównowagi doprowadziły w sumie do pogorszenia ogólnego stanu gospodarki².

Towarzyszył temu wzrost negatywnych opinii społeczeństwa co do funkcjonowania gospodarki. Według danych CBOS 49,5% badanych oceniało, że sytuacja w 1988 r. uległa pogorszeniu, co stanowiło o 23,2 punktu więcej w porównaniu z 1987 r. Pogorszeniu, wedle tych opinii, uległa też materialna

¹Zob. K. D u b i Ń s k i, *Magdalena. Transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak-Wałęsa*, Warszawa („Sylwa”) 1990; *Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada, Jacek Zakowski pyta*, Warszawa („Plejada”) 1990.

²*Ekonomiczne uwarunkowania kształtowania się sytuacji politycznej w Polsce w 1988 roku: Raport syntetyczny i opracowania studialne*, red. Jerzy Hausner, Kraków 1990, s. 16 passim.

sytuacja respondentów (za bardzo złą lub złą uznało ją 36,7%, a za dobrą i bardzo dobrą — 15,4%). Przekonanie o obniżeniu się poziomu życia w Polsce wyrażało 47,4% respondentów, 72,7% uznało, że przeprowadzone od lutego 1988 r. podwyżki cen stanowiły zagrożenie sytuacji materialnej ich rodzin³.

Pierwsza fala strajków, jaka ogarnęła Polskę w 1988 r. miała miejsce w kwietniu-maju. Po protestach (bez przerywania pracy) niektórych grup zawodowych (lekarze, komunikacja miejska) do strajku doszło w dniu 26 kwietnia 1988 r. w Hucie im. Lenina w Krakowie. Strajki objęły Hutę Stalowa Wola i Stocznnię im. Lenina w Gdańsku. Strajki te nie miały tendencji do rozprzestrzeniania się na cały kraj i skończyły się 10 maja. Władze poczyniły niewielkie ustępstwa wobec strajkujących, doszło nawet do złamania np. w Hucie im. Lenina strajku siłą.

Strajkowa fala kwietniowo-majowa stanowiła prolog, gdyż nastroje społeczne nie uległy poprawie. Nadto na czoło dążeń rewindykacyjnych zaczęły się wysuwać działacze nielegalnej wtedy „Solidarności”, wypierając z kierownictwa protestu działaczy związków zawodowych zrzeszonych w OPZZ.

Sytuacja społeczna sprzyjała strajkom. Między majem a sierpniem 1988 r. zwiększyła się aprobata dla strajków o 11 punktów (z 17,5% do 28,1%) przy zmniejszeniu się o 5 punktów dezaprobaty dla nich (z 39,8% do 34,8%)⁴. Nadal jednak większość społeczeństwa przeciwna była strajkom.

Trendom tym towarzyszył spadek prestiżu PZPR i powiększenie się zwolenników umożliwienia opozycji legalnej działalności⁵.

Nielegalna „Solidarność” miała znacznie większe szanse przechwycenia niezadobrowolenia społecznego, aniżeli legalne związki OPZZ. Zgodnie bowiem z ustawą z 1982 r. o związkach zawodowych, aby proklamować skrajk należało spełnić liczne warunki, w tym dobrowolnym plebiscycie za strajkiem winna się wypowiedzieć ponad połowa stanu załogi, co nawet nie miało miejsca w warunkach wielkich napięć konfliktu społecznego w grudniu 1970 r.⁶

Związki OPZZ kierując się przepisami prawnymi, nie mogły uciec się do strajku, natomiast działacze nielegalnej „Solidarności” nie czuli się ograni-

³S. K w i a t k o w s k i, *Nastroje społeczne w Polsce*, Biuletyn Centralnych Badań Opinii Publicznej, nr 4, Warszawa 1988, s. 18–23 passim.

⁴Ibid.

⁵Według badań w 1984 r. wypowiadało się za umocnieniem roli PZPR w sprawowaniu władzy — 28,3% badanych, a w 1988 r. — 26,5%. Zwolennicy umożliwienia opozycji legalnej działalności wzrosli w latach 1984–1988 z 39,4% do 47,3%, czyli o prawie 8 punktów (A. R y c h a r d, *Ład polityczny i centralizm w opinii Polaków*, [w:] *Polacy 88. Dynamika konfliktu a szanse reform*, praca zbiorowa wykonana w ramach CBPB 11.01, Warszawa 1989, s. 276–277).

⁶Zob. A. G ł o w a c k i, *Kryzys polityczny 1970 roku w świetle wydarzeń na Wybrzeżu Szczecińskim*, Szczecin 1985.

czeniu przepisami, tym bardziej, że przekonali się w maju 1988 r. iż władze nie stosują represji karnych przewidzianych wspomnianą wyżej ustawą za zorganizowanie strajku. Opanowując struktury strajkowe i przejmując nad nimi kierownictwo działacze nielegalnej „Solidarności” umieścili na czele postulatów strajkowych w sierpniu 1988 r. żądanie relegalizacji NSZZ „Solidarność”.

W tym czasie w nielegalnej „Solidarności” działającej w województwie szczecińskim nastąpił rozłam, do którego doszło w 1986 r. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” — Marian Jurczyk powołał wtedy do życia Regionalną Radę „Solidarności” Pomorza Zachodniego, natomiast działający odeń niezależnie Andrzej Milczanowski działał na rzecz tworzenia struktur zakładowych przez powoływanie komisji zakładowych. On też wszedł w 1987 r. do Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” jako przedstawiciel „Solidarności” Pomorza Zachodniego. Marian Jurczyk uważał natomiast, że A. Milczanowski winien podporządkować się legalnym (statutowym) strukturom „Solidarności” w regionie, czego nie chciał uczynić A. Milczanowski, zapewniając sobie poparcie L. Wałęsy⁷.

Taki stan rzeczy utrzymał się do sierpnia 1988 r., gdy wybuch strajków w Szczecinie, na czele których znaleźli się działacze związani z grupą A. Milczanowskiego, uczynił sytuację bardziej przejrzystą.

W sierpniu 1988 r. Polskę ogarnęła druga fala strajków. Zapoczątkował ją strajk w kopalni „Manifest Lipcowy”, który wybuchł w dniu 15 sierpnia. Sierpniowa fala strajków koncentrowała się na Górnym Śląsku, Wybrzeżu Wschodnim i Wybrzeżu Zachodnim. W przeciwieństwie do pierwszej fali strajków w kwietniu — maju, gdzie wysuwano przede wszystkim postulaty ekonomiczne (głównie domagano się podwyżek płac), w strajkach sierpniowych na pierwszy plan wysuwano żądania polityczne: pod wpływem liderów „Solidarności” we wszystkich Zakładach objętych strajkiem domagano się relegalizacji „Solidarności” oraz wprowadzenia w życie zasady pluralizmu związkowego.

W tym czasie w wielu zakładach otwarcie działały komitety założycielskie „Solidarności”, które podejmowały przewidziane prawem starania o legalizację na drodze sądowej. Wnioski takie były z reguły odrzucane przez sądy, lecz najczęściej korzystano z drogi odwoławczej do Sądu Najwyższego, wnoszono o rewizje nadzwyczajne przeciągając procedurę, przez co uzyskiwano legalny pretekst do jawnego działania komitetów założycielskich.

⁷T. Zieliński, *Rozłam*, [w:] „Jedność” (Szczecin) nr 1(70) z dnia 3 VIII 1989 r.

Toteż w prawie wszystkich, a w Szczecinie we wszystkich, zakładach objętych strajkiem działały takie komitety założycielskie, a ich działacze przejmowali kierownictwo strajkami.

Poza wspomnianymi wyżej trzema regionami wybuchały strajki i w innych regionach kraju, lecz nie przybierały tak uporczywego charakteru. Tylko na Górnym Śląsku, w Gdańsku i w Szczecinie doszło do powstania w sierpniu 1988 r. międzyzakładowych komitetów skrajkowych.

Przejdźmy teraz do analizy strajku w Szczecinie. Miejscowym ośrodkiem strajkowym stał się Zarząd Portu Szczecin⁸.

Choć załoga portu szczecińskiego uczestniczyła w strajkach lat 1970, 1971 i 1980 r., to nigdy dotąd w porcie tym nie mieściła się siedziba MKS, gdyż do tej pory zawsze była w Stoczni im. A. Warskiego.

Na powstanie i przebieg strajku w ZPS złożyły się przede wszystkim następujące czynniki:

- wybuch strajków w kopalniach węgla kamiennego Górnego Śląska,
- istnienie w porcie szczecińskim dość silnej grupy członków i zwolenników „Solidarności” cieszących się znacznym poparciem załogi,
- niezadowolenie załogi z polityki płacowej i socjalnej dyrekcji.

W dniu 17 sierpnia 1988 r. doszło do wiecu załogi pierwszej zmiany zorganizowanego w stołowce. Dyrektor ZPS-Ś Jan Więclaw odmówił spotkania z liderami wiecu J. Kowalczykiem i E. Radziewiczem oraz rozpatrzenia ich postulatów, gdyż występowali oni jako przedstawiciele nielegalnej „Solidarności”. Zebrana załoga na wspomnianym wiecu postanowiła nie przystępować do pracy, wybrała Komitet Strajkowy i przystąpiła do pisemnego sformułowania postulatów. Przewodniczącym Komitetu Strajkowego został Edward Radziewicz, a wiceprzewodniczącym Józef Kowalczyk. Obaj byli liderami portowej Komisji Założycielskiej „Solidarności”. Na wieść o strajku przybył na teren portu Andrzej Milczanowski — przewodniczący Rady Koordynacyjnej Komitetów Założycielskich i członek KKW przy Lechu Wałęsie w celu wspomoczenia Komitetu Strajkowego.

Komitet Strajkowy podjął rutynową działalność, tj. zabezpieczył wejścia na teren portu, utworzył straż porządkową i rozdzielił jej patrole oraz posterunki.

Nazajutrz w dniu 18 sierpnia strajk objął wszystkie trzy szczecińskie zajezdnie autobusowe. Dało to asumpt do powołania na bazie komitetów strajkowych portu i WPKM Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z

⁸Przedsiębiorstwo pn. „Zarząd Portu Szczecin-Świnoujście” (ZPS-Ś) obejmowało porty w Szczecinie i w Świnoujściu. Strajk objął tylko port szczeciński, lecz dyrekcja i administracja były dla obu portów wspólne.

siedzibą w porcie szczecińskim. Międzynakładowy Komitet Strajkowy doprowadził do ujednoczenia postulatów strajkowych. Nieco później dołączyły się do niego strajkujące załogi Zakładów Chemicznych „Chemitex-Wiskord”, Zakład Usług Żeglugowych, Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne, a od dnia 22 sierpnia — Zakłady Budownictwa Kolejowego (wszystkie położone w obrębie Szczecina).

Do udziału w MKS zgłosił się także Artur Balazs, który jako przedstawiciel „Solidarności” Rolników Indywidualnych Pomorza Zachodniego organizował zaprowiantowanie strajkujących załóg. Postulaty sformułowane przez Komitet Strajkowy portu szczecińskiego, który stał się rdzeniem MKS były następujące:

- wprowadzenie w życie zasady pluralizmu związkowego, w ramach którego będzie miał prawo do legalnej działalności NSZZ „Solidarność”;
- podwyżka płac dla pracowników portu Szczecin-Świnoujście o około 50%;
- przywrócenie do pracy pracowników ZPS-Ś, którzy zostali zwolnieni za działalność „solidarnościową”, jeżeli zwrócą się o przywrócenie do pracy;
- zapewnienie pełnego bezpieczeństwa strajkującym oraz zapłaty za czas strajku.

Komitet Strajkowy wnosił w imieniu strajkujących o możliwie najszybsze przybycie do portu przewodniczącego Rady Państwa — gen. W. Jaruzelskiego celem podjęcia decyzji co do punktu pierwszego. Zapowiadał też kontynuowanie strajku aż do pozytywnego zrealizowania wszystkich postulatów⁹.

Nadto Komitet Strajkowy dołączył do przekazanych w dniu 18 sierpnia i wtedy też faktycznie przyjętych przez strajkujących, choć datowanych dniem wcześniejszym, postulatów — trzy dodatkowe żądania. Pierwsze, skierowane do Prokuratora Wojewódzkiego w Szczecinie o pisemne zapewnienie, że nie zostaną wyciągnięte żadne sankcje karne, czy też karno-administracyjne wobec uczestników strajku oraz dwa do dyrektora naczelnego ZPS-Ś — o zapewnienie strajkującym zapłaty za okres strajku oraz o niewyciąganie wobec nich sankcji służbowych czy dyscyplinarnych¹⁰.

Dyrekcja przekazała telefonogramem postulaty strajkowe do kancelarii Rady Państwa¹¹. Obie strony oczekiwały odpowiedzi od W. Jaruzelskiego, uzależniając od niej dalsze negocjacje.

⁹ Kopia postulatów strajkowych załogi portu szczecińskiego w zbiorach Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Szczecińskiego w ramach R.P.III.45.

¹⁰ Ibid.

¹¹ Ibid.

Komitet Strajkowy zażądał na piśmie od dyrektora naczelnego udostępnienia: środków łączności, maszyny do pisania z obsługą, sprzętu do nagłośnienia w świetlicy, możliwości korzystania ze służbowych samochodów osobowych oraz zakładowego telegrafu¹². Żądania te dyrektor odrzucił.

W dniu 18 sierpnia do dyrekcji i do Komitetu Strajkowego wpłynęło oświadczenie Zarządu Zakładowego Związku Zawodowego Portowców, w którym wskazywano na trudną sytuację w kraju, krytykowano niekonsekwencję rządu w realizowaniu reformy gospodarczej, popierano żądania ekonomiczne strajkujących, a potępiano — polityczne. Strajk nazywano „dzikim” i oceniano, że nie odpowiada on interesom całej załogi, gdyż powodował jej rozłam¹³.

W tymże dniu, 18 sierpnia, Komitet Strajkowy otrzymał produkty żywnościowe dostarczone przez Piotra Baumgarta — działacza „Solidarności” RI oraz nawiązał kontakt z Duszpasterstwem Ludzi Pracy w rezultacie czego ksiądz P. Nagórski o godz. 17,00 odprawił na terenie portu pierwszą mszę polową¹⁴. Tego samego dnia wieczorem nadeszła teleksem odpowiedź z kancelarii Rady Państwa. Wojciech Jaruzelski wyraził zgodę na przybycie i przeprowadzenie rozmów z załogą portu szczecińskiego, lecz pod warunkiem przerwania nielegalnego strajku, usunięcia z terenu portu osób tam niezatrudnionych i przebywających bez zgody dyrekcji (chodziło głównie o A. Milczanowskiego i A. Balazsa) i odrobienia strat wyrządzonych gospodarce narodowej na skutek unieruchomienia portu szczecińskiego¹⁵. Warunki te Komitet Strajkowy odrzucił.

W dniu 19 sierpnia dyrektor naczelny ZPS-Ś przekazał Komitetowi Strajkowemu oświadczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, informujące, że zgodnie z obowiązującym stanem prawnym niepodjęcie pracy do końca tego dnia (19 sierpnia) spowoduje następujące konsekwencje: a) utratę prawa do wynagrodzenia za czas nieprzepracowany; b) utratę prawa do premii, nagród z zysku, tzw. trzynastej i czternastej pensji oraz innych świadczeń specjalnych z kart branżowych. Przytaczając przepisy ustawy z dnia 11 maja 1988 r. o nadzwyczajnych uprawnieniach dla Rady Ministrów¹⁶, dyrektor oznajmił, że spoczywa na nim bezwzględny obowiązek zastosowania przepisów o sankcjach za nielegalne strajki. Zgodnie z upoważnieniem otrzymanym od Ministra Pracy i Polityki Socjalnej mógł odstąpić od zastosowania tych sankcji,

¹²Ibid.

¹³Ibid.

¹⁴A. O f f m a ń s k i , A. S t e c k i e w i c z , *Diariusz strajków szczecińskich*, „Prezbiterium. Pismo urzędowe diecezji szczecińsko-kamińskiej” 1988, nr 7–9, s. 70.

¹⁵Kopia telexu wraz z pismem dyrekcji ZPS-Ś w zbiorach INP USZ.

¹⁶Dz.U. 1988, nr 13, poz. 98.

lecz pod warunkiem, że strajkujący przystąpią do pracy nie później niż do dnia 19 sierpnia i odpracują straty spowodowane przerwą w pracy. Jednocześnie poinformował środki masowego przekazu i strajkujących o stratach powstałych w ciągu trzech dni strajku i uprzedzał o możliwości zawieszenia działalności zakładu¹⁷.

W odpowiedzi na to, powołany Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie rozpoczął w dniu 19 sierpnia kolportowanie ulotek nawołujących do przyłączenia się do skrajku załogi innych zakładów pracy Szczecina, a w szczególności załogę stoczni im. A. Warskiego. Od rana zastrajkowały załogi zajeżdźni tramwajowych na Gołęczynie i Niemierzynie.

Kuria biskupia uczyniła odpowiedzialnym za posługę duszpasterską strajkujących proboszczów właściwych parafii. Koordynatorem wyznaczono księdza A. Steckiewicza. Ustalono, że w poszczególnych zakładach portu Szczecin będą się odbywać nabożeństwa wieczorne z możliwością spowiedzi, a w niedzielę przed południem będą odprawiane msze święte. Przy kościele św. Andrzeja Boboli w Szczecinie utworzono też punkt pomocy charytatywnej dla strajkujących. Zbierano tam pieniądze, żywność, ciepłą odzież, koce itp.¹⁸

W dniu 19 sierpnia w środkach masowego przekazu ogłoszono stanowisko rządu wobec strajków, w którym postulat reaktywowania „Solidarności” określano jako nierealny¹⁹.

Wobec niezastosowania się do apelu dyrektora naczelnego ZPS-Ś, zakomunikowano w dniu 20 sierpnia o zawieszeniu działalności portu szczecińskiego z dniem 21 sierpnia od godz. 6.00. Jednocześnie dyrekcja wydała komunikat, że organizuje punkty rejesatracyjne dla tych strajkujących pracowników, którzy zrezygnują ze strajku i pragną podjąć pracę. Dyrektor skierował też pismo do WUSW wnosząc o ochronę majątku zakładowego, gdyż na terenie portu przebywają osoby nie będące wobec zawieszenia działalności zakładu nadal pracownikami²⁰.

W dniu 20 sierpnia 1988 r. środki masowego przekazu podały dwie informacje mogące mieć różną wymowę. Pierwsza z nich — o posiedzeniu Komitetu Obrony Kraju — wskazywać mogła na zdecydowanie władz, aby złamać strajk siłą, a druga — oświadczenie OPZZ — wyrażała wotum nieufności wobec rządu i jego działalności, co mogło wskazywać na próbę rozwiązania konfliktu metodami politycznymi²¹.

¹⁷ Kopie pism w zbiorach INP USz.

¹⁸ A. O f f m a ń s k i , A. S t e c k i e w i c z , op. cit., s. 71.

¹⁹ *Kronika wydarzeń. Polska w sierpniu i wrześniu*, „Prawo i Życie” 1988, nr 35, s. 6–7.

²⁰ Kopie pism w zbiorach INP USz.

²¹ *Kronika wydarzeń...*, s. 7.

W związku z powyższym oświadczeniem OPZZ MKS zabronił wstępu na teren objętych strajkiem zakładów przedstawicielom związków zawodowych oceniając, że to oświadczenie podyktowane jest chęcią „przelicytowania” „Solidarności”. Natomiast działacze związkowi w porcie widzieli w tym posunięciu MKS obawę, że argumenty związkowe trafiły coraz bardziej do przekonania uczestnikom strajku²².

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i strajkujących władze poddały kolejnym presjom. Prokurator Rejonowy w Szczecinie nakazał bezzwłocznie stawić się do Prokuratury członkom MKS, grożąc w przypadku niezastosowania się grzywną oraz przymusowym doprowadzeniem. Jednocześnie ostrzegał o odpowiedzialności karnej za stosowanie gróźb i przemocy wobec osób, które odmawiają przyłączenia się do strajku lub zechcą opuścić teren zakładu objętych strajkiem, oraz wobec tych, którzy nie zastosują się do zarządzeń dyrekcji. Apelował o natychmiastowe opuszczenie zakładów przez osoby w nich nie zatrudnione, a z chwilą zawieszenia działalności portu dyrekcja ZPS-Ś uznała za niezatrudnionych ok. 1100 strajkujących²³.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w odpowiedzi na decyzje o zawieszeniu działalności portu, na komunikat Prokuratora oraz na apele dyrekcji złożył oświadczenie, iż tych decyzji nie uznaje. Domagał się w nim natychmiastowego zwolnienia dyrektora naczelnego ZPS-Ś oraz opuszczenie portu przez osoby, które do strajku nie chcą się przyłączyć. Zapowiedział, że na teren portu nie wpuści osób nie biorących udziału w strajku i nie wspierających go. Ostrzegł władze PRL, że spadnie na nie wszelka odpowiedzialność w przypadku użycia wobec strajkujących siły. Apelował do społeczeństwa o niedawanie posłuchu kłamliwym i tendencyjnym informacjom o przebiegu strajków i ich skutków dla gospodarki narodowej rozpowszechnianych w środkach masowego przekazu²⁴.

W nocy strajkujący zabarykadowali wstęp na teren zakładu, używając ciężkiego sprzętu ruchomego i tworząc barykady ze sztaplarek, dźwigów i ciągników przy bramach i wzdłuż płotów oraz zapory z wagonów kolejowych. O wzroście napięcia wśród strajkujących dowodzi przebywanie wśród nich całą noc z 21 na 22 sierpnia dwóch księży wysłuchujących spowiedzi i prowadzących ze strajkującymi rozmowy pokrzepiające²⁵.

Nazajutrz, 22 sierpnia strajkujących podniosła na duchu wieść, że do strajku przyłączyło się 150 osób z Zakładu Budownictwa Kolejowego w

²²B. Wroniszewska, A. Wroniszewski, *Strajk sfrustrowany (Szczecin)*, „Prawo i Życie” 1988, nr 36, s. 6-7.

²³Tekst w zbiorach INP USz.

²⁴Ibid.

²⁵A. Offmański, A. Steckiewicz, op. cit., s. 72.

Szczecinie, a w kraju — że do strajku doszło w HCP Poznań, Hucie Stalowa Wola, Ursusie oraz w stoczni im. Lenina w Gdańsku. Zwłaszcza ogarnięcie strajkiem stoczni gdańskiej umocniło determinację MKS. Od tej pory MKS Szczecin, w wypowiedziach swych przedstawicieli, uzależniał koniec strajku od decyzji gdańskiego MKS, a zwłaszcza Lecha Wałęsy.

Nadal obawiano się interwencji sił porządkowych, co nie było bezzasadne, gdyż wieczorem dnia 22 sierpnia siły porządkowe spacyfikowały zajezdnie tramwajowe Niemierzyn i Gołęcino oraz zajezdnię autobusów WPKM w Policach, których załogi przyłączyły się do MKS. W tej sytuacji MKS przyjął koncepcję zaproszenia mecenasa W. Siły-Nowickiego — członka Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa — aby mógł się on podjąć pośrednictwa z władzami.

W tym czasie dyrekcja ZPS-Ś opracowała w dniu 23 sierpnia program podjęcia pracy przez port szczeciński, poczynając od dnia następnego (24 sierpnia). Ogłoszono też komunikat dla pracowników ZPS-Ś, że w dniach 24 i 25 sierpnia funkcjonować będzie centralny punkt rejestracyjny dla tych pracowników, którzy chcą podjąć pracę²⁶. Odrębny komunikat przekazała dodatkowo strajkującym dyrekcja. Informowano w nim o narastających stratach przedsiębiorstwa, co trwale może wpłynąć na obniżenie się środków przeznaczonych na płace i premie²⁷.

W odpowiedzi na to MKS wydał oświadczenie protestujące przeciwko szkalowaniu strajkujących w środkach masowego przekazu, atakujące dyrektora naczelnego ZPS-Ś i władze PRL. Zapowiadał kontynuację strajku, lecz wzywał przy tym władze do podjęcia rozmów. Równocześnie zapowiedział zorganizowanie nazajutrz konferencji prasowej, zapraszając do udziału w niej gazety i agencje prasowe. Informował przy tym, że zwrócił się do W. Siły-Nowickiego o udział w tej konferencji, aby wysłuchał argumentów MKS i przedstawił je władzom²⁸. Dyrekcja zapowiedziała, że weźmie udział w tej konferencji.

Późnym wieczorem dnia 23 sierpnia wystąpił w telewizji minister spraw wewnętrznych — Czesław Kiszczyk. Zapowiedział on wzmocnienie zewnętrznej ochrony niektórych zakładów pracy, uniemożliwienie obecności na terenie zakładów objętych strajkami osobom, które nie są z nimi związane a prowadzą „szkodliwą działalność” oraz upoważnił wojewodów katowickiego, szczecińskiego i gdańskiego do wprowadzenia godziny milicyjnej i trybu przyspieszonego²⁹.

²⁶ Komunikat w zbiorach INP USz.

²⁷ Ibid.

²⁸ Ibid.

²⁹ *Kronika wydarzeń...*, s. 7.

Po 2 latach Cz. Kiszczak utrzymywał, że w przemówieniu tym jedynie ostrzegwał przed groźbą zaostrzenia się sytuacji i jej niekontrolowanego przebiegu, a zarazem obiecywał podjęcie rozmów z opozycją, gdy tylko ustaną strajki. Jego zdaniem przemówienie to było pierwszym publicznym sygnałem o gotowości władz do dialogu z opozycją³⁰.

Przemówienie to nie zostało wtedy tak odebrane, przynajmniej w Szczecinie. teren portu otoczono w dniu 24 sierpnia kordonem milicyjnym, który nie przepuszczał żadnych osób ani pojazdów, lecz nie przeszkadzał w odbyciu zapowiedzianej konferencji prasowej MKS. W tym dniu milicja trzy godziny przed początkiem konferencji zajęła blokowaną przez strajkujących zajezdnię autobusową WPKM przy ul. Klonowica i opróżniła ją ze strajkujących. Na konferencji prasowej, na którą przybył W. Siła-Nowicki zgodzono się z jego propozycją, aby na temat postulatów reaktywowania „Solidarności” rozmawiać z kompetentnymi przedstawicielami naczelnych władz, a co do pozostałych — z dyrekcją ZPS-Ś. MKS zwrócił się o zniesienie blokady milicyjnej utrudniającej dostawę żywności i odwiedzin rodzin³¹. Po zakończeniu konferencji prasowej dyrektor J. Więclaw wezwał do zaprzestania strajku³².

Tegoż dnia biskupi interweniowali w Prokuraturze Wojewódzkiej, aby nie pociągać do odpowiedzialności organizatorów strajku, a ks. A. Offmański uspokajał rodziny strajkujących zgromadzone przed bramą zakładów³³.

Nocą odwołano milicyjną blokadę strajkujących zakładów, a rano 25 sierpnia dyrektor J. Więclaw wystosował na ręce przewodniczącego MKS — E. Radziewicza pismo proponujące podjęcie za 1,5 godziny pertraktacji na terenie biura głównego ZPS-Ś i podające skład negocjatorów ze strony dyrekcji³⁴. Strona przeciwna zaproponowała, aby miejscem negocjacji była siedziba MKS, tj. świetlica na Łasztowni (nabrzeżu portowym)³⁵.

Dyrektor — J. Więclaw zgodził się na prowadzenie pertraktacji w miejscu wskazanym przez MKS, ponawiając żądanie przedstawienia imiennego składu negocjatorów z ramienia MKS, co ten uczynił³⁶. Dyrekcja na piśmie nastawała, aby negocjacje nie miały charakteru wiecu i aby brali w nich udział tylko wskazani przez MKS przedstawiciele.

³⁰ *Tajemnice Magdaleny. Z gen. Czestawem Kiszczakiem rozmawia Grzegorz Wojciechowski*, „Polityka”, nr 36 z 8 IX 1990 r.

³¹ „Biuletyn Strajowy MKS Szczecin” nr 7 z dnia 25 VIII 1988 r.

³² Komunikat i odezwy dyrektora ZPS-Ś w zbiorach INP USz.

³³ A. Offmański, A. Stecki, op. cit., s. 73.

³⁴ Odpis pisma dyrektora ZPS-Ś w zbiorach INP USz.

³⁵ Ibid.

³⁶ Ibid.

Do spotkania stron doszło wieczorem 25 sierpnia. Przedstawiciele dyrekcji ZPS-Ś zerwali jednak pertraktacje z powodu przebywania na sali obrad innych osób spoza listy negocjatorów ze strony MKS, zarzucając, iż MKS pragnie prowadzić negocjacje w atmosferze wiecu. Dyrektor nalegał, aby ponowne rozmowy wznowiono, w siedzibie dyrekcji, z czym nie zgodził się MKS, obstając przy rozmowach w miejscu uprzednim i obiecując, że nie będą w nich uczestniczyć osoby postronne.

Do rozmów doszło rano w dniu 26 sierpnia. Ze strony dyrekcji (wraz z obsługą) było 12 osób, tyle też osób brało udział ze strony strajkujących. Stronie dyrekcyjnej przewodniczył wicedyrektor — Z. Gracz, a przedstawicielom strajkującym — J. Kowalczyk (po tym gdy E. Radzewicz stanął na czele MKS, jako przewodniczący Komitetu Strajkowego zajął się kierowaniem strajkiem w porcie).

Petraktacje zdominował postulat podwyżki płac o 50%. Kowalczyk rozwinał go dorzucając dalsze, jak: wyłączenie deputatu węglowego ze stawek zasadniczych, wypłacanie osłonowego (6000 zł) robotnikom poza stawką osobistego zaszeregowania, opracowanie nowego, bardziej korzystnego katalogu Stawek Jednostkowych (KSJ), rozpatrzenie przyznawania premii oraz dodatków za prace szkodliwe dla zdrowia.

Przedstawiciele dyrekcji gotowi byli te dodatkowe żądania rozpatrzyć pozytywnie, lecz oponowali przeciwko podwyżce płac o 50%. Dyrekcja gotowa była przyznać podwyżkę o 12 tys. zł miesięcznie, przewodniczący Rady Pracowniczej — T. Zdanowicz proponował o 15 tys. zł., a przedstawiciele strajkujących domagali się o 20 tys. zł, utrzymując, że przy średnich zarobkach (bez nagrody z zysku) wynoszących w porcie 44 723 zł miesięcznie ich żądanie faktycznie nie przekracza 50%.

Kwestia zatrudnienia osób zwolnionych za działalność w strukturach nielegalnej „Solidarności” nie budziła zastrzeżeń. Zgodzono się, że mogą powrócić do pracy na poprzednie lub równorzędne stanowisko z zachowaniem wszelkich uprawnień, lecz bez odszkodowania. Zgodzono się też, że nikt ze strajkujących nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, uzależniono to wszakże od szybkiego powrotu do pracy. Dyrekcja poparła wniosek strajkujących do Prokuratury o niestosowanie wobec uczestników strajków żadnych sankcji.

Przewodniczący strony strajkujących uzależniał powrót do pracy od podpisania porozumienia obejmującego wszystkie postulaty. Dodał, że w drodze do Szczecina znajduje się W. Siła-Nowicki, który przekaze stanowisko władz co do postulatu nr 1, czyli reaktywowania „Solidarności”.

Po przyjeździe W. Siły-Nowickiego nadal toczyły się pertraktacje. Dyrekcja była gotowa do podwyższenia płac o 15 tzs. zł, lecz przedstawiciele strajkujących w dalszym ciągu obstawali przy 20 tys. zł.

Dyrektor J. Więclaw poinformował, że Prokuratura Rejonowa nie godzi się na wniosek Komitetu Strajkowego o zagwarantowanie strajkującym bezpieczeństwa na zewnątrz zakładu i niepociągania ich do odpowiedzialności³⁷. Aby sprawę tę załatwić pozytywnie dla strajkujących W. Siła-Nowicki zobowiązał się do osobistej interwencji u C. Kiszczaka. Po rozmowie telefonicznej oświadczył, że C. Kiszczak gwarantuje absolutne bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom strajku, choć uprzedził, że prawdopodobnie Prokuratura *pro forma* podejmie postępowanie karne, nikogo jednak nie aresztuje i nie pociągnie do odpowiedzialności, jeśli strajk zakończy się w tym dniu do północy. Na salę obrad przybył wieczorem biskup sufragan — ks. J. Gałęcki życząc zakończenia pertraktacji jeszcze w dniu dzisiejszym do północy.

Nie wyjaśniono jeszcze kwestii zapłaty za czas strajku. Przedstawiciele Komitetu Strajkowego proponowali odpracowanie dni przestoju w wolne soboty, lecz pod warunkiem zapłaty, jak za dni świąteczne. Dyrektor naczelny zobowiązał się zwrócić do Ministra Finansów o zwolnienie ZPS-Ś z popiwku lub udzielenie kredytu, co umożliwiłoby dyrekcji podwyższenie płac o 20 tys. zł. W. Siła-Nowicki apelował, aby zakończyć pertraktacje do godz. 12.00 dnia 27 sierpnia. Rozmowy miały zostać wznowione dwie godziny przed tym terminem.

Przed rozpoczęciem rozmów w dniu 27 sierpnia, przybywającej do miejsca obrad delegacji dyrekcji W. Siła-Nowicki oznajmił, że wycofuje się z mediacji, gdyż między nim a MKS-em występują różnice zdań. Po rozpoczęciu rozmów J. Kowalczyk oświadczył w imieniu strajkujących, że strajk zostanie zakończony po zawarciu przez MKS Gdańsk porozumienia o reaktywowaniu „Solidarności”, w tym też rolniczej³⁸.

Dyrekcja w tym stanie rzeczy uznała pertraktacje za zerwane z uwagi na żądanie uwzględnienia reaktywowania „Solidarności”. Mimo tego zwróciła się do Ministra Finansów o zaniechanie pobierania popiwku w przypadku podwyżki płac o 20 tys. zł oraz o przyznanie kredytu na odtworzenie zdekapitalizowanego majątku trwałego. Rada Pracownicza zwróciła się w tym czasie do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, aby można było odpracować dni strajku w wolne soboty, płacąc za to jak za dni świąteczne³⁹. Ministerstwo nie wyraziło na to zgody.

³⁷Ibid.

³⁸Przebieg negocjacji oparto o zapis ich przebiegu na taśmie magnetofonowej w zbiorach INP USz.

³⁹Kopie dokumentów w zbiorach INP USz.

Po południu MKS przesłał oświadczenie zaprzeczające wypowiedzi rzecznika rządu — J. Urbana, że MKS zerwał pertraktacje. Utrzymywał w nim, że komitety strajkowe są gotowe do rozmów z władzami co do reaktywowania „Solidarności”, a w sprawie dalszych postulatów — z dyrekcją ZPS-Ś.

Wieczorem dnia 27 sierpnia strajk w ZBKol został zawieszony, gdyż 110 strajkujących odstąpiło od strajku, gdy dyrekcja ogłosiła militaryzację zakładu i tylko 40 osób zadeklarowało gotowość dalszego strajkowania w obronie postulatu reaktywowania „Solidarności”⁴⁰.

Nazajutrz dnia 28 sierpnia (niedziela) po odprawionych we wszystkich strajkujących zakładach mszy św. odczytano oświadczenie MKS, że najważniejszy jest postulat o reaktywowanie „Solidarności” a inne mają znaczenie drugorzędne. Stwierdzano, że upoważnionym do podjęcia decyzji o zakończeniu strajku jest Lech Wałęsa. Zakończenie strajku w Szczecinie wszakże winno zostać poprzedzone podpisaniem porozumień zakładowych co do dalszych postulatów mających głównie charakter materialno-bytowy. W oświadczeniu deklarowani gotowość podjęcia w każdej chwili negocjacji z dyrekcjami.

Wieczorem dnia 28 sierpnia obie strony spotkały się ponownie. Na pytanie J. Więclawa, J. Kowalczyk wyjaśnił, że pozytywne załatwienie postulatów 2–4 oznaczać będzie zakończenie strajku, lecz po wynegocjonowaniu przez MKS Gdańsk reaktywowania „Solidarności”. Dyrekcja oświadczyła, że nie może zmienić swych propozycji, jakie złożyła. W odpowiedzi na to E. Radzewicz skonstatował, że jeżeli zostanie zrealizowany postulat pierwszy (reaktywowanie „Solidarności”), to pozostałe mogą pozostać w takiej postaci, jak wynika z dotychczasowego przebiegu negocjacji.

Dnia następnego — 29 sierpnia dyrektor naczelny ZPS-Ś wydał komunikat do załogi, że wczorajsze rozmowy przerwano z powodu uzależnienia porozumienia od reaktywowania „Solidarności”. Utrzymując, że straty spowodowane przestojem wynoszą 1 mld 200 mln zł dyrektor oznajmił, że nie może zagwarantować podwyżek płac i świadczeń proponowanych przez dyrekcję dwa dni wcześniej⁴¹. MKS podtrzymał nadal gotowość do rozmów z dyrekcją wyrażając nadzieję, że jej stanowisko ulegnie zmianie⁴².

W południe nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Finansów odrzucająca wniosek o zwolnienie od tzw. popiwku i odsyłająca w sprawie kredytu do prezesa NBP⁴³.

⁴⁰A. Offmański, A. Stecki, op. cit., s. 74.

⁴¹Komunikat dyrektora ZPS-Ś w zbiorach INP USz.

⁴²Ibid.

⁴³Ibid.

Nazajutrz dnia 30 sierpnia doszło do kolejnego spotkania stron. Dyrekcja oświadczała, że: nie może wziąć na siebie gwarancji w sprawie niewyciągnięcia konsekwencji karnych i karnoadministracyjnych wobec uczestników strajku, bo w tej sprawie nie jest władna; za strajk nie może zapłacić; a podwyższyć może płace obecnie średnio o 10 tys.zł. Domagała się podjęcia niektórych prac w porcie i zarzucała strajkującym złe przechowywanie żywności zmagazynowanej w porcie. Przedstawiciele strajkujących uznali stanowisko dyrekcji za negatywne i przerwali rozmowy, uważając ich kontynuację za bezprzedmiotową. Dyrekcja zaś wezwała przez środki masowego przekazu nie strajkujących pracowników do rozpoczęcia pracy od godz. 14.00, a Komitet Strajkowy do umożliwienia im podjęcia pracy.

Komitet Strajkowy zapowiedział, że na teren portu nie wpuści innych osób, „które mogłyby zakłócić dotychczasowy spokojny przebieg strajkowego protestu”⁴⁴.

W tym samym czasie (26 sierpnia), odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, gdzie zaaprobowano koncepcję rozmów z opozycją przy „okrągłym stole”. Po 4–5 dniach C. Kiszczak wraz z S. Cioskiem spotkał się z L. Wałęsą w obecności biskupa ks. J. Dąbrowskiego. Na spotkaniu tym uzgodniono, że ogłoszą się zapowiedź rozmów przy „okrągłym stole”, wzamian za co L. Wałęsa przyczyni się do zakończenia strajków.

W dniu 31 sierpnia L. Wałęsa zaapelował o przerwanie strajków. W tym też dniu dyrektor J. Więclaw wydał komunikaty, w których proponował 10 tys. zł podwyżki, poczynając od dnia 1 października 1988 r., i oświadczał, że przestój strajkowy nie będzie opłacony oraz że pracownicy, którzy nie podejmą pracy do dnia 31 sierpnia zostaną zwolnieni ze skutkiem natychmiastowym. Informował przy tym o stale pogarszającej się sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa⁴⁵.

W dniu 1 września na zaproszenie strajkujących przybył do portu biskup ordynariusz — ks. K. Majdański. W dniu tym odbyło się spotkanie obu stron, w którym udział wziął Prokurator Wojewódzki — S. Baniak i mec. A. Milczanowski. Do rozmów na prośbę biskupa K. Majdańskiego przyłączyli się S. Miśkiewicz — I sekretarz KW PZPR i S. Malec — wojewoda szczeciński. Uznali się oni za niekompetentnych do zmieniania stanowiska resortów, dyrekcji i prokuratury w sposób żądany przez strajkujących. Przedstawiony wieczorem projekt porozumienia przewidywał wzrost podwyżki o 10 tys. zł z dniem 1 września (czyli o miesiąc wcześniej w stosunku do poprzedniej zapowiedzi dyrekcji), zgodę na przerwienie do pracy zwolnionych za działalność

⁴⁴Ibid.

⁴⁵Ibid.

„solidarnościową” pracowników (punkt nie wywołujący sporów), niestosowanie przez dyrekcję żadnych sankcji służbowych i dyscyplinarnych wobec uczestników strajku (również od samego początku dyrekcja na to się godziła). Dyrekcja odmawiała natomiast zapłaty za okres strajku.

Projekt porozumienia został poddany krytyce na posiedzeniu MKS z udziałem biskupów J. Gałęckiego i S. Stefanka. Nazajutrz rano w dniu 2 września odbyła się ostatnia tura negocjacji z udziałem obu wspomnianych biskupów. Przewodniczący MKS E. Radziejewicz domagał się, aby następną podwyżkę o 10 tys. zł wprowadzić jako drugą ratę od dnia 1 października 1988 r. Dyrektor żądanie to odrzucił jako niemożliwe do spełnienia i oświadczył ultimatywnie, że skoro strajkujący nie godzą się na warunki dyrekcji, to dalsze rozmowy są bezprzedmiotowe.

Wieczorem J. Kowalczyk przesłał do dyrekcji telefonogram, w którym godził się na propozycje dyrekcji co do podwyżki płac, a zakończenie strajku w porcie uzależniał od zakończenia strajku w WPKM.

Nazajutrz rano dnia 3 września zakończył się strajk w WPKM. Komitet Strajkowy wystąpił do dyrekcji ZPS-Ś o podpisanie protokołu uzgodnień. Dyrektor oświadczył, że nie może zapewnić strajkującym zwolnienia od odpowiedzialności karnej i karno-administracyjnej, bo to przekracza jego kompetencje. Wobec tego Komitet Strajkowy postanowił obejść się bez żadnego dokumentu kończącego strajk.

W południe Komitet Strajkowy na wiecu z udziałem wszystkich strajkujących odczytał oświadczenie przekazane dyrektorowi, w którym obciążał go odpowiedzialnością za strajk i występował do Rady Pracowniczej o jego odwołanie⁴⁶. Następnie strajkująca załoga portu wymaszerowała w pochodzie ulicznym do katedry św. Jakuba, gdzie biskup J. Gałęcki odprawił mszę. W jej trakcie odczytano komunikat biskupa K. Majdańskiego o niedzielnej zbiórce pieniężnej przeznaczonej na pomoc dla rodzin strajkujących robotników⁴⁷. Z chwilą wymarszu strajkujących zakończył się strajk w porcie i w całym Szczecinie.

Strajk szczeciński 1988 r. był dłuższy niż w tym czasie w Gdańsku i kiedykolwiek przed tym w Szczecinie. Generalnie fala strajkowa sierpnia 1988 r. nie rozszerzyła się na cały kraj. Na czoło wysunięto postulat relegalizacji „Solidarności”. W tym czasie większość społeczeństwa nie darzyła zaufaniem „Solidarności”⁴⁸. W samym Szczecinie strajk umocnił prowałęsowski

⁴⁶Ibid.

⁴⁷A. Offmański, A. Steckiewicz, op. cit., s. 76.

⁴⁸Zaufanie „zdecydowanie tak” i „raczej tak” deklarowało 25% badanych, a nieufność — „zdecydowanie nie” i „raczej nie” — 43,3%. Niezdecydowanych było 31,7%. Cyt. za:

odłam „Solidarności”. Grupa M. Jurczyka została odsunięta od strajków i od MKS.

Chociaż nie zostały podpisane jakiegokolwiek porozumienia kończące strajk, dyrekcja ZPS-Ś przyjęła do realizacji ustalenia zapadłe podczas pertraktacji, na które wyrażała w ich toku zgodę.

Organa prokuratorskie w Szczecinie po długotrwałym rozpatrywaniu sprawy strajku nie pociągnęły do odpowiedzialności wynikającej z obowiązujących wtedy przepisów nikogo z uczestników, organizatorów czy osób wspomagających skraj. Choć za okres strajku nie wypłacono jego uczestnikom żadnych wynagrodzeń, to otrzymali oni zapomogi od Kościoła pochodzące z daru papieża na ten cel oraz ze środków zebranych w parafiach.

Bezpośrednim skutkiem fali strajków była dymisja rządu premiera Z. Messnera w dniu 19 września 1988 r. zgłoszona przez OPZZ. Elita władzy skupiona wokół W. Jaruzelskiego uznała, że należy włączyć opozycję do systemu politycznego i struktur władzy, a w tym celu należy z nią się porozumieć, gdyż bez udziału opozycji nie da się dłużej rządzić krajem. Z oporami otwarło to drogę do „okrągłego stołu”. Porozumienie osiągnięte przy nim okazało się w skutkach katastrofalne dla systemu politycznego tzw. realnego socjalizmu.

Strajk w Szczecinie wykazał daleko idącą niekonsekwencję władz. Grożąc sankcjami za naruszenie obowiązujących przepisów prawnych, faktycznie ich nie egzekwowały i żadnych sankcji w nich przewidzianych nie wyciągały. Zresztą stosowanie sankcji wymagało użycia siły, na co władze nie były zdecydowane pójść w całej rozciągłości. Użyto siły przy opróżnianiu zajezdni WPKM, lecz nie wobec strajkujących w porcie.

Strajkujący byli dość osamotnieni. W porcie szczecińskim stanowili zaledwie 20% załogi⁴⁹. Kościół Katolicki udzielał im moralnego i materialnego poparcia, a jego hierarchia interweniowała na rzecz strajkujących u decydentów politycznych. W rezultacie fali strajkowej determinacja władz politycznych znacząco osłabła. Przebrane przez „Solidarność” strajki sierpniowe 1988 r. okazały się w przyszłości dość niedalekiej załążkiem późniejszego zwycięstwa.

W. A d a m s k i , *Afiliacje związkowe, stosunek do protestów i wartości obywatelskich jako przejaw konfliktu interesów*, [w:] *Polacy 88...*, s. 232–233.

⁴⁹Według danych dyrekcji ZPS-Ś w dniu 15 sierpnia 1988 r. załoga liczyła 6311 pracowników, z czego 1200 pracowników było zatrudnionych w porcie świnoujskim, gdzie strajku nie było. Wg szacunków dyrekcji strajkowało początkowo ok. 1100 pracowników. Nie zapłacono za okres strajku 870 osobom. Ok. 230 uczestników strajku podporządkowało się apelom dyrekcji i strajk przerwało lub usprawiedliwiło swoją nieobecność (np. przez okazanie zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy).